

# Skutki wojny na Ukrainie – perspektywa Unii Europejskiej

4/2022 Tomasz Grzegorz Grosse

## 1. Dwie wizje geopolityczne

Na początku XXI wieku w Unii Europejskiej ukształtowały się dwie główne wizje geopolityczne. Pierwsza była powiązana z ambicjami Niemiec i Francji zbudowania osobnego europejskiego bieguna geopolitycznego, niezależnego od USA, który mógłby wykorzystać potencjał ekonomiczny UE. Dystansowanie się od amerykańskiego przywództwa i od globalnych celów polityki USA, która niejednokrotnie angażowała sojuszników europejskich w wojny toczone przez Waszyngton poza Europą, było związane z pogłębiającą się rywalizacją ekonomiczną między korporacjami po obu stronach Atlantyku. Koncepcja autonomii strategicznej Europy Zachodniej wobec historycznej dominacji Waszyngtonu pojawiła się jeszcze podczas zimnej wojny, ale stała się bardziej eksponowanym celem po jej zakończeniu, a więc po upadku imperium sowieckiego. Tym samym – jak sądzono w Europie Zachodniej – uległo osłabieniu zagrożenie ze strony Federacji Rosyjskiej. Parasol atomowy rozciągnięty na Europą przez USA, a także amerykańska obecność wojskowa na tym kontynencie wydawały się więc mniej potrzebne. Tym bardziej że zachodni Europejczycy nie chcieli ponosić konsekwencji wojskowego wsparcia ze strony Amerykanów w postaci zobowiązań sojuszniczych na arenie globalnej lub ewentualnych koncesji ekonomicznych na rynku wewnętrznym UE.

Jednocześnie nadrzędne w UE państwa zachodnioeuropejskie dążyły do zbliżenia geoekonomicznego z Federacją Rosyjską. Podstawowym założeniem tego zbliżenia było przekonanie, że pogłębiająca się współzależność ekonomiczna z Rosją przyniesie odprężenie w relacjach geopolitycznych, a tym samym wyeliminuje do reszty zagrożenie wojenne ze strony Moskwy. Było to nawiązanie do koncepcji Ostpolitik, czyli podejścia Niemiec Zachodnich do Moskwy zainicjowanego przez kanclerza Willy Brandta na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Przyniosło ono szereg korzyści Niemcom – przede wszystkim doprowadziło do zjednoczenia tego państwa, a wcześniej tonowało ryzyko wybuchu III wojny światowej, która prawdopodobnie toczyłaby się głównie na terytorium niemieckim. Zarówno Paryż, jak i Berlin akceptowały przy tym w dużej mierze oczekiwania rosyjskie w zakresie odbudowy utraconych wpływów w Europie Wschodniej, m.in. na Białorusi i Ukrainie, jak również w innych byłych republikach Związku Sowieckiego, z wyjątkiem państw bałtyckich. Obie zachodnioeuropejskie stolice nie chciały też prowokować Moskwy, dlatego konsekwentnie blokowały poszerzenie NATO i UE, zwłaszcza o Ukrainę, ale także inne były republiki Związku Sowieckiego. Przykładem tej tendencji było weto obu krajów dla objęcia Gruzji i Ukrainy Planem działań na rzecz

członkostwa (ang. Membership Action Plan) w Sojuszu Północnoatlantyckim na szczycie bukareszteńskim w 2008 roku<sup>1</sup>.

Wspomniane rachuby geostrategiczne były powiązane z wewnętrznymi działaniami w UE, które miały wzmocnić tę organizację, a tym samym umożliwić jej geopolityczny awans do bardziej samodzielnej roli w polityce międzynarodowej. W tym celu wzmacniano centralizację zarządzania w UE, jak również silniej dyscyplinowano państwa mające odmienną perspektywę geopolityczną od liderów integracyjnych z Europy Zachodniej. Służyło temu m.in. silniejsze eksponowanie integracyjnej roli wartości europejskiej oraz sankcjonowanie działań niepraworządnych ze strony niektórych rządów, polegających na łamaniu prawa unijnego oraz sprzeciwie wobec linii integracyjnej promowanej w Europie Zachodniej.

Druga wizja geopolityczna była reprezentowana głównie przez Zjednoczone Królestwo, część krajów Europy Środkowej i państwa bałtyckie. Opierała się ona na silnych więzach transatlantyckich i obecności wojskowej USA na Starym Kontynencie jako gwarancji bezpieczeństwa wobec Federacji Rosyjskiej, ale również wobec nadmiernych wpływów Niemiec i Francji na procesy integracyjne. W niektórych nowych państwach członkowskich, które weszły do Unii po roku 2004, obawiano się zwłaszcza zdominowania Europy Środkowej i całej UE przez Berlin. Naukowcy wskazywali na silną zależność geoeconomiczną omawianego regionu od RFN<sup>2</sup>. Niepokoiła też perspektywa wykorzystywania instrumentów unijnych do forsowania własnych interesów ekonomicznych i geopolitycznych przez RFN, a jednocześnie blokowania możliwości realizowania żywotnych interesów przez mniejsze państwa, w tym zwłaszcza te mające większe aspiracje w zakresie samostanowienia lub odmienne od niemieckiego postrzeganie interesów geopolitycznych. Wspomniana nieufność wobec Berlina pogłębiła się w wyniku sporów wokół przestrzegania wartości europejskich i tzw. praworządności. Stały się one okazją do osłabiania przez RFN wizerunku niektórych rządów z Europy Środkowej oraz ich sankcjonowania. Niektórzy politycy oskarżali władze niemieckie o próbę obalenia demokratycznie wybranych rządów w tych krajach na rzecz bardziej przychylnych wobec interesów Berlina<sup>3</sup>. Próba oparcia się tych państw na USA wynikała więc nie tylko z odmiennego postrzegania zagrożenia rosyjskiego aniżeli na zachodzie UE, ale również z historycznych obaw o odrodzenie dominacji niemieckiej w Europie Środkowej.

Ponadto elity środkowoeuropejskie niepokoiła możliwość odrodzenia się geopolitycznej lub raczej geoeconomicznej współpracy między Berlinem a Moskwą – „ponad głowami” państw Europy Środkowej. Pogłębiająca się współpraca energetyczna między obydwiema stolicami, której wyrazem był gazociąg Nord Stream i jego konsekwentna rozbudowa, świadczyła o realizacji tego groźnego dla Europy Środkowo-Wschodniej scenariusza (oprócz państw członkowskich z Europy Środkowej bardzo krytyczna wobec tego projektu była również Ukraina). Niezależnie od zaangażowania na rzecz silnych relacji transatlantyckich elementem omawianej wizji geopolitycznej było rozbudowywanie współpracy regionalnej w Europie Środkowej. Była ona zresztą wspierana przez administrację amerykańską, tak jak to miało miejsce w przypadku poparcia Donalda Trumpa dla Inicjatywy Trójmorza.

Również i ta druga wizja geopolityczna miała swoje konsekwencje w odniesieniu do ustroju UE. Jej zwolennicy przeciwstawiali się koncepcji centralizacji zarządzania w UE lub uczynienia z niej federacji lub superpaństwa, obawiając się, że taka struktura będzie zdominowana przez największe państwa

<sup>1</sup> Bogusław Winid, „Od Bukaresztu do Chicago – NATO w obliczu wyzwań i nowych możliwości”, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014 / I, nr 29, s. 77–97.

<sup>2</sup> Tomasz Grzegorz Grosse, „Cztery wymiary integracji”, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2021, rozdz. 11.

<sup>3</sup> Ryszard Legutko, „Niemcy grają na to, by obalić polski rząd”, wGospodarce.pl, <https://wgospodarce.pl/informacje/103244-prof-legutko-niemcy-graja-na-to-by-obalic-polski-rzad> [29.03.2022].

Europy Zachodniej. Opowiadali się natomiast za koncepcją Europy ojczyzn, a więc za integracją zdecentralizowaną i subsydiarną. W takiej Europie miano szanować demokrację w mniejszych państwach członkowskich i ich wybory geopolityczne. Jednocześnie celem wedle takiej koncepcji było solidarne wspieranie słabszych krajów w ich problemach lub podczas kryzysów, ale bez odbierania im podmiotowości, a więc kolejnych suwerennych kompetencji przynależnych do lokalnych wyborców i ich państw. Szczególnie niepokojąca była ingerencja instytucji unijnych (przy wsparciu ze strony niektórych rządów zachodnioeuropejskich) w sferę wartości politycznych. Chodziło nie tylko o to, że zgodnie z traktatami wspomniane sprawy w ogromnej większości nie były normowane przez traktaty europejskie, ale również o to, że ingerencja Brukseli pomijała wolę lokalnych demokracji i narzucała lewicowo-liberalną interpretację tychże wartości. Było to trudne do przyjęcia dla wyborców prawicowych i konserwatywnych. Jednocześnie konflikty o te wartości skutkowały próbą marginalizacji politycznej, a nawet wymierzaniem sankcji finansowych wobec niepokornych rządów w Europie Środkowej, tak jak to miało miejsce wobec rządów konserwatywnych w Polsce. W tle całej operacji było zwalczanie alternatywnej wizji geopolitycznej prezentowanej przez te rządy, jak również całkiem odmiennej od promowanej w Europie Zachodniej koncepcji przyszłości ustrojowej UE<sup>4</sup>.

## 2. Europejska odpowiedź na wojnę

Agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w roku 2014 nie przekreśliła wizji geopolitycznej promowanej przez Francję i Niemcy. Wręcz ją zintensyfikowała, zarówno w wymiarze forsowania autonomii strategicznej wobec USA, jak również promowania uspołnienienia ideowego wewnątrz UE i karcenia oponentów politycznych z Europy Środkowej. W odpowiedzi na aneksję Krymu przez Moskwę (w 2014 roku) kanclerz Angela Merkel przy wsparciu szeregu państw Europy Zachodniej zgodziła się na budowę drugiej nitki gazociągu Nord Stream (w 2015 roku). Uznała również publicznie, że jest to projekt czysto komercyjny, a więc nie będzie miał konsekwencji geopolitycznych. Podobne stanowisko zajął kanclerz Olaf Scholz w przededniu kolejnej agresji rosyjskiej na Ukrainę w grudniu 2021 roku<sup>5</sup>. Dopiero pod wpływem skali tej agresji nastąpiła zmiana. Okazało się, że koncepcja geopolityczna lansowana w Berlinie i Paryżu poniosła całkowite fiasko. Mało tego, przyniosła ogromne koszty nie tylko Ukraincom, ale również całej UE. Okazało się bowiem, że UE jest zależna od dostaw ropy, węgla i gazu ziemnego z Federacji Rosyjskiej, a więc nie może wprowadzać zbyt daleko idących lub szybkich sankcji, aby nie wywołać szoku gospodarczego i inflacji na rynku wewnętrznym UE.

Pod wpływem wojny na Ukrainie nastąpiła reakcja społeczeństw i mediów w UE i pojawiła się presja na decydentów politycznych w Europie Zachodniej. Kolejnym elementem była interwencja ze strony USA i naciski rządów tzw. wschodniej flanki NATO, które to rządy domagały się radykalnej reakcji na brutalną agresję rosyjską. Pod wpływem tych wszystkich czynników polityka Europy Zachodniej uległa korekcie, co było widoczne zwłaszcza w podejściu Berlina. RFN zgodziła się na dostarczanie uzbrojenia dla broniącej się Ukrainy, choć realizacja tej obietnicy napotkała rozliczne problemy<sup>6</sup>. Niemcy zawiesili też proces legalizacji Nord Stream 2. Zaakceptowali stopniowe odchodzenie od

<sup>4</sup> Szerzej: Tomasz Grzegorz Grosse, „Suwerenność i polityczność. Studium integracji europejskiej”, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2022.

<sup>5</sup> Matthew Karnitschnig, „Putin’s useful German idiots”, Politico, March 28, 2022, <https://www.politico.eu/article/putin-merkel-germany-scholz-foreign-policy-ukraine-war-invasion-nord-stream-2/> [29.03.2022].

<sup>6</sup> Klaus Geiger, Gregor Schwung, „Die seltsame Untätigkeit des Olaf Scholz”, „Die Welt”, 28.03.2022, <https://www.welt.de/politik/ausland/plus237820077/Waffen-fuer-die-Ukraine-Die-seltsame-Untaetigkeit-des-Olaf-Scholz.html> [29.03.2022].

importu źródeł energetycznych z Federacji Rosyjskiej, jak również zamrożenie wymiany gospodarczej z agresorem. Nalegali jednak na to, aby zerwanie tych relacji było selektywne, a więc aby pozostawić pewne luki, które tonowałyby reperkusje sankcji nałożonych na Rosję dla gospodarki niemieckiej i szerzej dla UE. Przykładem było pozostawienie pewnych wyjątków w zakresie wyłączenia rosyjskiego sektora finansowego z systemu SWIFT, a także utrzymanie dostaw rosyjskiej ropy i gazu do Niemiec w okresie przejściowym (do połowy 2024 roku, jeśli chodzi o import gazu ziemnego). Jeszcze mniej chętni do rewizji poprzedniej polityki byli politycy francuscy, znani od wielu dziesięcioleci z sympatii prorosyjskich i niechęci do Amerykanów.

Niemniej jednak Unia Europejska nałożyła w 2022 roku kolejne pakiety sankcji na Federację Rosyjską, które dotyczyły w sumie kilkuset osób i instytucji powiązanych z rządem Władimira Putina. Wprowadzono dotkliwe kary finansowe, w tym zakazano transakcji z Bankiem Rosji. W ten sposób UE i USA wspólnie zamroziły około połowy z rosyjskich rezerw walutowych szacowanych łącznie na prawie 630 mld dol. To sprawiło, że kurs rubla zaczął spadać, inflacja poszła mocno w górę, a Rosja stanęła w obliczu bankructwa. Poszczególne państwa członkowskie zaczęły też zabraniać swoim obywatelom transakcji z rosyjskim bankiem centralnym. Nałożono embargo na inwestycje w niektórych sektorach gospodarki rosyjskiej, głównie energetycznym oraz tych mających znaczenie dla obronności, a także na dostarczanie nowoczesnych technologii z UE. Dodatkowo wiele korporacji europejskich wycofało się z rosyjskiego rynku.

Odpowiedź UE na agresję Putina była więc poważna, dużo większa, niż początkowo spodziewali się eksperci. Niemniej jednak kolejne pakiety unijnych sankcji poprzedzała wewnętrzna dyskusja w łonie państw członkowskich, a w wypadku niektórych instrumentów trudno było o zgodę wszystkich członków Unii. Odpowiedź Brukseli na reperkusje wojny na Ukrainie była w pewnych obszarach nazbyt biurokratyczna i dalece niewystarczająca. Tak było w odniesieniu do kryzysu uchodźczego. Komisja Europejska zgodziła się jedynie na przekierowanie stosunkowo niewielkich środków finansowych z polityki spójności na lata 2014–2020 na ten cel. W przeciwieństwie do kryzysu migracyjnego z roku 2015 nie wprowadzono ani żadnych nowych i specjalnie dedykowanych funduszy, ani innych instrumentów, np. mechanizmu relokacji uchodźców między państwami członkowskimi, mimo że skala napływu Ukraińców do UE była kilkakrotnie większa aniżeli fala imigrantów z roku 2015. Trudno nie uznać, że albo Europa Zachodnia była już wyczerpana tematem imigracji, albo była bardziej czuła na problemy imigracyjne w części zachodniej i południowej kontynentu aniżeli w Europie Środkowej.

### 3. Szanse dla Polski

Strategia geopolityczna prezentowana przez polskie władze, zwłaszcza po roku 2015, okazała się bardziej racjonalna aniżeli oczekiwania Niemiec i Francji. Była ona w większym stopniu zgodna z realiami strategicznymi, zwłaszcza rewanżystowską polityką Kremla. Postulaty obecności USA w Europie i konieczności wzmocnienia, a nie osłabiania NATO jako podstawy bezpieczeństwa UE zostały pozytywnie zweryfikowane w praktyce. Wojna na Ukrainie – zapoczątkowana faktycznie w 2014 roku – ukazała słuszność polskiego myślenia o bezpieczeństwie Starego Kontynentu. Kolejna agresja z 2022 roku wzmocniła pozycję międzynarodową Warszawy. Po latach deprecjonowania rządu konserwatywnego nad Wisłą za łamanie praworządności pozycja strategiczna Polski w czasie rozgrywki geopolitycznej Zachodu z Rosją niepomniernie wzrosła. Świadczyły o tym kolejne wizyty dostojników amerykańskich w Warszawie na początku roku 2022, łącznie z prezydentem Joe Bidenem i wiceprezydent Kamalą Harris.

Eskalacja wojny na Ukrainie w lutym 2022 roku jest dla Polski historyczną szansą odbudowania nie tylko własnego prestiżu na arenie międzynarodowej, ale również dalekosiężnej wizji strategicznej

związanej z poprawą bezpieczeństwa i rozwojem wpływów geopolitycznych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Szansę daje przede wszystkim poprawa strategicznych relacji z Ukrainą, a zwłaszcza budowanie silnych więzi między obu narodami. Polska zintensyfikowała zabiegi o przyjęcie Ukrainy do UE. Powinna także dążyć do włączenia tego państwa do Inicjatywy Trójmorza oraz pogłębienia współpracy w ramach Trójkąta Lubelskiego, w tym jeśli chodzi o wykorzystanie tego formatu do powojennej odbudowy Ukrainy. Docelowo należałoby poszerzyć wspomnianą organizację o Białoruś. Nie jest to nierealne, gdyż w wyniku wojny ukraińskiej rysują się pewne perspektywy odbudowania relacji polsko-białoruskich, zwłaszcza w coraz bardziej prawdopodobnej sytuacji załamania się wpływów rosyjskich w tym kraju oraz schyłku reżimu Aleksandra Łukaszenki. Kolejną dziejową szansą dla Polaków jest, jak się wydaje, zdynamizowanie procesu słabnięcia gospodarczego i geopolitycznego Federacji Rosyjskiej. Decyzja Putina o napaści na Ukrainę na wielką skalę, a tym samym konfrontacji z NATO i USA, urealniła perspektywę wystąpienia kolejnej smuty w Rosji, a więc głębokiego kryzysu ekonomicznego i politycznego w tym kraju, łącznie z możliwością upadku władzy Putina, a nawet rozpadu państwa rosyjskiego.

Wszystkie te czynniki stanowiły optymistyczne scenariusze strategiczne dla Warszawy, mimo że w krótkim czasie należy się liczyć z poważnymi kosztami wynikającymi z wojny na Ukrainie. Dotyczy to zwłaszcza skutków napływu wielomilionowej rzeszy uchodźców, poważnych turbulencji ekonomicznych, w tym inflacji, braku stabilności na rynku energetycznym, zagrożeń dla bezpieczeństwa żywnościowego itp. Niemniej jednak w wymiarze ekonomicznym trudna sytuacja geopolityczna również stanowi pewną szansę. Myślę o stopniowym umiędzynaradawianiu polskiej waluty, w szczególności w relacjach z Ukrainą i w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Badania Międzynarodowego Funduszu Walutowego wskazywały na wyraźną tendencję do osłabiania w ostatnich 20 latach międzynarodowej roli dolara USA<sup>7</sup>, a jednocześnie poszukiwania przez inwestorów i banki centralne nowych walut państw stabilnych i o wysokim potencjale wzrostu. Polska ze swoją walutą jako najważniejszym środkiem płatniczym w skali regionu perspektywicznie może skorzystać na tym trendzie, choć zapewne ważnym instrumentem przyspieszenia tego procesu byłaby digitalizacja złotówki.

Korzystna dla Polski jest odbudowa wiarygodności i sensu istnienia NATO, jak również ścisłych relacji USA i UE – nie tylko w sferze geopolityki i bezpieczeństwa, ale również pogłębionej kooperacji ekonomicznej. Tuż po agresji Rosji okazało się, że wcześniej trudne do rozwiązania przez wiele lat problemy we wzajemnych stosunkach udało się zakończyć. Tak było w wypadku sporu o ochronę danych osobowych w ramach transatlantyckich relacji gospodarczych, co miało istotny aspekt odnoszący się do bezpieczeństwa<sup>8</sup>. Innym skutkiem wojny na Ukrainie było wzmocnienie wschodniej flanki NATO, a także amerykańskiej obecności wojskowej na Starym Kontynencie. Zdecydowanie wzrosła przywódcza rola USA w Europie, jak również nastąpiła konsolidacja tzw. zachodnich sojuszników wokół Ameryki, nie tylko zresztą w Europie, ale również w Azji.

#### 4. Dylematy Europy Zachodniej

Trzeba również odnotować, że zarówno odbudowa amerykańskiego przywództwa w UE, jak i poprawa pozycji Polski na arenie międzynarodowej nie były przyjmowane entuzjastycznie w niektórych państwach Europy Zachodniej. Jednakże świadomość zagrożeń geopolitycznych ze

<sup>7</sup> Serkan Arslanalp, Barry Eichengreen, and Chima Simpson-Bell, „The Stealth Erosion of Dollar Dominance: Active Diversifiers and the Rise of Nontraditional Reserve Currencies”, „IMF Working Paper”, WP/22/58, Washington 2022.

<sup>8</sup> Mark Scott, Vincent Manancourt, „US eyes breakthrough on data dispute with EU as Biden visits Brussels”, Politico, March 24, 2022, <https://www.politico.eu/article/us-eyes-breakthrough-on-data-dispute-with-eu-biden-visit-privacy-shield-ukraine/> [29.03.2022].

Wschodu skłaniała do rozsądku, a więc do podporządkowania się amerykańskiemu kierownictwu, przynajmniej podczas otwartej wojny na wschodnich rubieżach UE, która potencjalnie w każdej chwili grozi eskalacją. Nie wszyscy w Europie Zachodniej, choć również w Europie Środkowej (przykład Węgier), chcieli nakładać kolejne sankcje na Federację Rosyjską. Czynili to głównie z obawy przed reperkusjami ekonomicznymi dla własnych obywateli, a więc nie chcąc prowokować niezadowolenia wyborców.

Liderzy Europy Zachodniej skupiali się przede wszystkim na trzech problemach. Po pierwsze, na dramatycznym pogarszaniu się sytuacji gospodarczej na rynku wewnętrznym UE. Po drugie, na pespektywie marginalizacji geopolitycznej Europy Zachodniej, a zwłaszcza trudności z realizacją marzenia o autonomii strategicznej. Po trzecie, obawiano się, że przedłużający się konflikt może postawić UE przed koniecznością objęcia sankcjami ChRL, gdyby ta zdecydowała się udzielić wojskowego wsparcia słabnącej Rosji. Z tych wszystkich powodów politycy niemieccy i francuscy dokładali starań, aby jak najszybciej zakończyć wojnę na Ukrainie. Celem było ustabilizowanie sytuacji geopolitycznej i oddalenie zagrożenia wojennego, a tym samym wytyczenie ścieżki dla normalizacji stosunków z Federacją Rosyjską i Chinami.

Wyraźna była więc różnica postrzegania tego konfliktu w państwach tzw. wschodniej flanki NATO oraz w Europie Zachodniej. O ile państwa z Europy Środkowej postrzegały obronę ukraińskiej suwerenności i integralności terytorialnej jako bezpośrednio związaną z własnym bezpieczeństwem i niezależnością polityczną, o tyle na zachodzie kontynentu dominowała obawa o negatywne sankcje przedłużającej się wojny dla rodzimej gospodarki oraz zbyt silny wzrost pozycji geopolitycznej USA i ich sojuszników w Unii Europejskiej. Na przykład w kontekście opóźniania dostaw broni niemieckiej na Ukrainę pojawiły się spekulacje<sup>9</sup>, że rząd RFN nie zamierza wspierać walczących Ukraińców, gdyż zależy mu na jak najszybszym zakończeniu wojny. Wsparcie militarne mogłoby bowiem przedłużyć opór Ukrainy, a tym samym zwiększyć negatywne konsekwencje gospodarcze wynikające z tego konfliktu dla Niemiec i reszty UE. Przykładem opisywanej tendencji było to, że stosunkowo mała Estonia przekazała Ukrainie uzbrojenie warte sześciokrotnie więcej od pomocy wojskowej z RFN<sup>10</sup>. Zbliżone do niemieckiego było stanowisko Emmanuela Macrona, który po zakończeniu nadzwyczajnego szczytu NATO w marcu 2022 roku mówił, żeby nie przekazywać Ukrainie broni ofensywnej<sup>11</sup>. Tego typu uzbrojenie mogłoby wprawdzie pomóc armii ukraińskiej przejść do kontrofensywy, ale groziłoby to wydłużeniem konfliktu.

Liderzy z Europy Zachodniej mieli też świadomość, że trudniej będzie realizować ich plany zwiększenia autonomii strategicznej UE bądź tzw. suwerenności europejskiej, jak również dyscyplinować takie państwa jak Polska, która stała się ponownie jednym z głównych amerykańskich sojuszników w Europie. Konflikt na Ukrainie pobudził myślenie realistyczne o geopolityce, a tym samym konieczność dokonywania przez państwa członkowskie wydatków zbrojeniowych i postrzegania NATO oraz USA jako nieodzownych sojuszników. Należało się liczyć z renesansem wartości i tradycji narodowych w państwach członkowskich, poczuciem patriotyzmu i tożsamości narodowej. Utrudniało to promowanie identyfikacji z UE i traktowania wartości europejskich jako podstawy do torowania drogi do federacji lub superpaństwa unijnego. Obawiano się również tego, że

<sup>9</sup> Klaus Geiger, Gregor Schwung, „Die seltsame Untätigkeit des Olaf Scholz”, op. cit.

<sup>10</sup> „Jak wygląda niemieckie »wsparcie« dla Ukrainy? Berlin wysłał broń wartą jedną szóstą tego, co dostarczyła Estonia”, wPolityce.pl, 28.03.2022, <https://wpolityce.pl/swiat/591934-to-ma-byc-wsparcie-niemcy-wyslali-mniej-broni-niz-estonia> [29.03.2022].

<sup>11</sup> „Guerre en Ukraine: Emmanuel Macron s'exprime après le sommet de l'Otan”, 24 mar 2022, <https://www.youtube.com/watch?v=js7UeH7B-6M> [29.03.2022].

Waszyngton wykorzysta konflikt na Ukrainie do wciągnięcia UE w rywalizację geoeconomiczną między Stanami Zjednoczonymi a Chinami.

## 5. Czynniki chiński

Wojna na Ukrainie toczyła się między Federacją Rosyjską a Ukrainą wspieraną przez Zachód, a więc przez członków UE i NATO. Jeśli Moskwa korzystała ze wsparcia Pekinu w tym konflikcie, to faktycznie była to wojna światowa, w którą zaangażowane były największe mocarstwa, łącznie z dwoma rywalami na drodze do dominacji w skali globalnej: USA i ChRL. W cieniu wojny ukraińskiej była więc rywalizacja sino-amerykańska. To stawiało UE przed trudnym wyborem, gdyby oczekiwania Waszyngtonu dotyczyły nakładania sankcji na Chiny lub podejmowania innego typu wrogich działań w stosunku do Państwa Środka.

Krótką, chirurgiczną akcją wojsk rosyjskich na Ukrainie była z wielu powodów korzystna dla Pekinu. Oznaczała odwrócenie uwagi Zachodu od ChRL, a także od rywalizacji amerykańsko-chińskiej o Tajwan i dominację w Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Ponadto, uzależniała jeszcze bardziej Rosję od Chin, zarówno w kategoriach ekonomicznych, jak i geopolitycznych, czyniąc wzajemne relacje asymetrycznymi na korzyść Pekinu.

Niemniej jednak przedłużający się konflikt o Ukrainę niósł coraz więcej zagrożeń dla Państwa Środka. Przede wszystkim zbyt wielkie wyczerpanie Rosji mogło potencjalnie przynieść załamanie reżimu Putina, a nawet zwrot Rosji w kierunku Zachodu. Ponadto, niepokojąca była konsolidacja państw zachodnich, także w Azji i na Pacyfiku, co było wymierzone przeciwko Chinom. Także zdecydowana odpowiedź Waszyngtonu na wojnę ukraińską była czytelnym sygnałem wysłanym do przywódców chińskich, że USA nie pozostawi swoich sojuszników azjatyckich bez wsparcia, a także błyskawicznie i zdecydowanie odpowiedzą na ewentualną próbę aneksji Tajwanu. Wreszcie niepokojące dla Pekinu były ostrzeżenia Waszyngtonu przed zaangażowaniem Chin po stronie rosyjskiej w konflikcie ukraińskim, a także możliwość nałożenia w takim wypadku sankcji na ChRL przez zachodnich sojuszników. Była to więc perspektywa ograniczenia dostępu do rynków państw zachodnich, a nawet tzw. decouplingu, a więc oddzielenia gospodarek Zachodu nie tylko od rynków rosyjskich, ale również od kooperacji z Chinami. W krótkim czasie musiałyby to zwiększyć koszty gospodarcze dla ChRL wynikające z konfliktu na Ukrainie.

Dlatego Chiny stanęły przed wyzwaniem, w jaki sposób wspierać Federację Rosyjską i wykorzystywać ekonomicznie trudną sytuację Moskwy, a jednocześnie nie prowokować nadmiernie Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników do nakładania sankcji. Kooperacja z Moskwą była dla Pekinu nieodzowna zarówno z przyczyn geopolitycznych, a więc w celu równoważenia USA, jak również ekonomicznych. W szczególności dotyczyło to bezpieczeństwa żywnościowego i energetycznego lub – szerzej – surowcowego. Jednakże odcięcie od Zachodu było dla Chin groźne ze względu na potrzebę dostępu do podzespołów wysoko zaawansowanych technologicznie, umożliwiającego utrzymanie tempa rozwoju gospodarczego i konkurencyjności eksportu. Perspektywicznie Pekin musiał zwiększyć skalę inwestycji badawczo-rozwojowych, tak aby w pełni niezależnie się od zachodniej myśli technologicznej. Konsekwentnie budował też własny obieg finansowy niezależny od potencjalnych sankcji ze strony USA i UE. Narzędziami w tym względzie były m.in. chiński system płatniczy CIPS oraz digitalizacja waluty (e-CNY), która przyczyniła się też do zwiększenia roli juana jako waluty międzynarodowej<sup>12</sup>. Chińskie władze musiały również rozwijać obecność na innych niż

<sup>12</sup> Martin Wolf, „A new world of currency disorder looms”, „Financial Times”, 29.03.2022, <https://www-ft-com.eui.idm.oclc.org/content/f18cf835-02a0-44ff-875f-7de7facba54e> [29.03.2022].

zachodnie rynkach zbytu, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, w Azji Środkowej, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Nie zamierzały też rezygnować z dostępu do lukratywnego rynku wewnętrznego w UE.

W interesie chińskim, podobnie jak w wypadku Europy Zachodniej, było więc jak najszybsze zakończenie wojny, nawet jeśli wynik negocjacji pokojowych nie byłby stabilny. Zawieszenie lub zamrożenie konfliktu ukraińskiego groziło kontynuacją napięć geopolitycznych, a więc możliwością wznowienia po pewnym czasie wojny i poszukiwania ostatecznego rozstrzygnięcia sporów w Europie. Prawdopodobna była również eskalacja rywalizacji sino-amerykańskiej.

Specjaliści w zakresie stosunków międzynarodowych jeszcze w latach 90. XX wieku przewidywali, że w ciągu 30–40 lat musi dojść do konfrontacji między USA i ChRL, ich zdaniem wzrost Chin zaburzał bowiem równowagę strategiczną, co czyniło takie starcie nieuchronnym. Rosnąca potęga Pekinu nie oznaczała, że do gry przyłączył się kolejny wielki gracz, ale największy gracz w dziejach ludzkości<sup>13</sup>. Tym bardziej że, jak to oceniali naukowcy, celem ChRL było dążenie do dominacji, przynajmniej w Azji, zgodnie z historyczną chińską maksymą, że jak nie ma dwóch słońc na niebie, tak nie może być na ziemi dwóch cesarzy<sup>14</sup>.

Wojna na Ukrainie była więc ważnym epizodem w tym konflikcie, a być może nawet początkiem konfrontacji globalnej o dominację. Państwa członkowskie UE musiały więc, chcąc nie chcąc, zająć strategiczną pozycję wobec tej konfrontacji. Zgodnie z teorią w stosunkach międzynarodowych<sup>15</sup> mogły wybrać jedną z dwóch głównych strategii. Był to wybór między równoważeniem (tzw. *balancing*) mocarstwa silniejszego, które zagraża autonomii lub interesom państw europejskich, albo przyłączeniem się do silniejszego (tzw. *bandwagoning*) w nadziei, że wygrywające mocarstwo zapewni w przyszłości warunki do rozwoju ekonomicznego, stabilizację i poszanowanie podstawowych interesów państw sojusznicznych. Europa Zachodnia przed konfliktem ukraińskim obrała strategię nieangażowania się w konflikt amerykańsko-chiński, starając się stać niejako z boku i utrzymywać korzyści gospodarcze wynikające z relacji z obiema stronami sporu. Jednak faktycznie prowadziło to do strategii równoważenia USA, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę dążenie Europejczyków do wzmacniania autonomii strategicznej UE w stosunku do Waszyngtonu i NATO. Innymi słowy postrzegano Amerykanów jako hegemonia, do którego nie ma się zaufania i który ogranicza autonomię geopolityczną i korzyści gospodarcze największych państw Europy Zachodniej. Zasadnicze pytanie było takie, czy wojna z roku 2022 zmieniła takie nastawienie. Nawet jeśli zachodnioeuropejscy sojusznicy skupili się w czasie jej trwania wokół przywództwa USA, to czynili to raczej niechętnie, a także z nadzieją, że po zakończeniu tego konfliktu uda się powrócić do interesów prowadzonych z Moskwą i nie trzeba będzie nadweręzać kooperacji gospodarczej z Pekinem. Była to, jak się wydaje, iluzja, która mogła potencjalnie nieść groźne konsekwencje strategiczne dla bezpieczeństwa Starego Kontynentu, zwłaszcza że polityka Chin powinna zmierzać – tak jak przed wybuchem wojny ukraińskiej – do próby rozerwania więzów transatlantyckich i tym samym osłabienia potencjału Stanów Zjednoczonych. Świadectwem tej tendencji było zachęcanie polityków unijnych przez przewodniczącego Xi Jinpinga w czasie szczytu UE–ChRL z 1 kwietnia 2022 roku do podjęcia własnej, autonomicznej polityki wobec Chin, w domyśle odrębnej od zaleceń Waszyngtonu<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Por. Barry Buzan, Gerald Segal, „Asia: Scepticism About Optimism”, „National Interest”, no. 39, 1995, pp. 82–84; Nicholas D. Kristof, „The Rise of China”, „Foreign Affairs”, vol. 72, no. 5, 1993, pp. 59–74.

<sup>14</sup> Szerzej: Lowell Dittmer, Samuel S. Kim (eds.), „China’s Quest for National Identity”, Cornell University Press, Ithaca 1991.

<sup>15</sup> Stephen M. Walt, „Alliance Formation in Southwest Asia: Balancing and Bandwagoning Cold War Competition”, [in:] Robert Jervis, Jack Snyder (eds.), „Dominoes and Bandwagons: Strategic Beliefs and Great Power Competition in the Eurasian Rimland”, Oxford University Press, New York 1991, pp. 53, 69.

<sup>16</sup> Stuart Lau, „EU warns China not to help Putin bust sanctions”, Politico, April 1, 2022, <https://www.politico.eu/article/eu-china-xi-jinping-russia-president-vladimir-putin-sanctions-ukraine-war/> [27.04.2022].



Na tym samym szczycie widać było wyraźnie, że obie strony nie tylko inaczej postrzegają wojnę na Ukrainie, ale ich wzajemne relacje w wielu obszarach systematycznie się pogarszają. Dotyczyło to m.in. chińskich sankcji nałożonych na Litwę, niektórych polityków, think tanki europejskie i instytucje unijne, a także zawieszenia przez Parlament Europejski procesu ratyfikacji Kompleksowej umowy inwestycyjnej między UE i ChRL wynegocjowanej pod koniec 2020 roku. Niemniej jednak obie strony w dużej mierze były od siebie zależne ekonomicznie, a polityków europejskich nie było stać na to, aby do występujących kłopotów ekonomicznych dodawać kolejne, wynikające z eskalacji sankcji gospodarczych w relacjach z Pekinem. W pierwszych miesiącach wojny ukraińskiej ChRL starała się ograniczać wsparcie dla Kremla zasadniczo do sfery werbalnej, bez naruszania sankcji zachodnich nałożonych na Federację Rosyjską. Z kolei przedstawiciele UE na wspomnianym szczycie sino-europejskim nie odważyli się wprost grozić sankcjami odwetowymi wobec Pekinu w wypadku znaczącego wsparcia udzielonego Putinowi w wymiarze gospodarczym lub wojskowym<sup>17</sup>. Było to zgodne z wcześniejszą polityką UE wobec Chin. Od wielu lat było bowiem widać tendencję do preferowania dobrych relacji ekonomicznych, nawet jeśli miało to oznaczać tolerowanie łamania wartości europejskich przez władze chińskie<sup>18</sup>.

## 6. Wojna kulturowa

W 1993 roku Samuel P. Huntington opublikował słynny artykuł „Zderzenie cywilizacji?”<sup>19</sup>, w którym przewidywał, że po zakończeniu zimnej wojny główne spory geopolityczne wystąpią między odmiennymi kulturami. Spoglądając z tej perspektywy na wojnę na Ukrainie, nie sposób nie dostrzec, że dotyczyła ona tej samej cywilizacji, określanej przez amerykańskiego naukowca jako prawosławna. Należy jednak pamiętać, że wspomniany konflikt był dla Władimira Putina nie tylko dążeniem do dominacji nad Ukrainą, a tym samym do kontroli nad sferą cywilizacji prawosławnej. Był również rywalizacją z Zachodem, co miało wymiar nie tylko geopolityczny, ale również kulturowy. Wyrazem tego była rozpowszechniona krytyka wartości zachodnich zarówno w mediach, jak i w rosyjskich środowiskach akademickich, a także ich przekonanie o dekadencji cywilizacji zachodniej. Przykładem może być stanowisko wpływowego filozofa Aleksandra Dugina<sup>20</sup>. Ponadto, agresja na Ukrainę była w Rosji uzasadniana coraz większą okcydentalizacją Ukraińców.

Atak Rosji przyniósł konsolidację w ramach cywilizacji zachodniej. Trudno jednakże oczekiwać, aby zakończyło to wewnętrzne konflikty. Bardzo wyraźne były zwłaszcza spory transatlantyckie. Miały one wymiar kulturowy w dobie rządów Donalda Trumpa. Dotyczyły jednak głównie amerykańskiej dominacji nad sojusznikami z Europy Zachodniej. Elity francuskie od dziesięcioleci lansowały potrzebę zwiększenia autonomii od USA, dla którego to celu starały się wykorzystywać instrumenty wspólnotowe. Niemcy w dużej mierze wspierali to dążenie. Jednocześnie oba kraje poszukiwały zrównoważenia słabnących relacji transatlantyckich poprzez zbliżenie do Moskwy i Pekinu. Konsekwencją tej polityki było głębokie uzależnienie UE od dostaw surowców z Rosji i Białorusi, a także od dostępu do chińskiego rynku dla korporacji europejskich<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Andy Bounds, Sam Fleming, Tom Mitchell, Eleanor Olcott, „China calls on EU to act independently of US foreign policy”, „Financial Times”, 1.04.2022, <https://www-ft-com.eu1.idm.oclc.org/content/5aff68f9-af65-4aa4-9c47-f4fbb35df48f> [29.04.2022].

<sup>18</sup> Tomasz Grzegorz Grosse, „European Union policy towards China”, [in:] „EU–Asia Relations in the XXI Century. Selected Aspects”, eds. Marcin Czubała Ostapiuk, Anna Phirts Khalashvili, Martin Dahl, Editorial Sinderesis, Madrit – Porto 2021, pp. 9–24.

<sup>19</sup> Samuel P. Huntington, „The Clash of Civilizations?”, „Foreign Affairs”, 1993, vol. 72, no. 3, pp. 22–49.

<sup>20</sup> Aleksandr Dugin, „The Fourth Political Theory”, Arktos Media Ltd., Budapest 2012.

<sup>21</sup> Tomasz Grzegorz Grosse, „Cztery wymiary integracji”, op. cit., rozdz. 7 i 8.

W konsekwencji rosyjskiej napaści na Ukrainę z 2022 roku nastąpiła próba uniezależnienia Unii od dostaw surowców ze wschodu. Na marcowym szczycie UE z tego roku Emmanuel Macron propagował suwerenność europejską w dziedzinie technologicznej, produkcji czipów, lekarstw oraz żywności. Tradycyjnie dążył do pogłębienia autonomii strategicznej w polityce obronnej, co dotyczyło przede wszystkim podwyższenia zdolności przemysłu zbrojnego, zwłaszcza dominujących na rynku wewnętrznym korporacji francuskich i niemieckich. Na spotkaniu w Wersalu przywódcy państw członkowskich uznali, że „UE o większych zdolnościach w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony przyczyni się pozytywnie do zapewnienia bezpieczeństwa światowego i transatlantyckiego oraz uzupełni działania NATO, które pozostają podstawą zbiorowej obrony swoich członków”<sup>22</sup>. Był to wyraz tendencji konsolidacyjnych zachodnich sojuszników w obliczu agresji Putina. Pomimo tej deklaracji napięcie związane z dążeniem do autonomii strategicznej zapewne się utrzyma, zwłaszcza w dziedzinie rywalizacji gospodarczej i przemysłów zbrojeniowych. Może również służyć kwestionowaniu amerykańskiego przywództwa i europejskiej gotowości do podążania za nim w wypadku pogorszenia się relacji USA z ChRL. Trudno przy tym nie uznać, aby rywalizacja sino-amerykańska nie była wzmacniana przez różnice cywilizacyjne.

Przynajmniej dwa inne spory kulturowe zagrażały jedności UE. Pierwszy dotyczył rosnącej liczby emigrantów muzułmańskich, zwłaszcza w Europie Zachodniej, co zostało uwypuklone przy okazji kampanii prezydenckiej we Francji z lat 2021–2022<sup>23</sup>. Drugi wiązał się z napięciami ideologicznymi między liberalną lewicą a politykami konserwatywnymi i chadeckimi. Choć te podziały były widoczne w całej UE, to jednak wystąpiły najsilniej między jej wschodnią i zachodnią częścią.

Ten spór uwypuklił napięcie geopolityczne związane z dążeniem do autonomii ze strony niektórych państw Europy Środkowej. Tutaj zasadnicze znaczenie miało najpierw wspieranie tej autonomii przez administrację Donalda Trumpa, a następnie delegowanie przez Joe Bidena na początku jego prezydentury odpowiedzialności za stabilizowanie UE, w tym Europy Środkowej, na Niemcy. Wiązało się to z zamiarem stopniowego wycofywania się USA z Europy i skoncentrowania wszystkich sił na azjatyckim teatrze geopolitycznym. Docenienie przez Amerykanów roli Polski po wybuchu wojny na Ukrainie było zapewne jedną z przesłanek dla pospiesznej zmiany kierunków polityki Berlina. Chodziło bowiem o odbudowę wiarygodności sojuszniczej RFN w USA, ale również w Europie Środkowej i Wschodniej.

Wojna ukraińska utrudniała zamiar Waszyngtonu opuszczenia Europy, a także pociągała konieczność wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Amerykanie musieli też rozstrzygnąć, czy wspierać autonomię Europy Środkowej, przykładowo projekt Trójmorza, czy też dalej stawiać w relacjach transatlantyckich przede wszystkim na Berlin. Ze względów strategicznych Stany Zjednoczone powinny wesprzeć Europę Środkową, jako przeciwwagę dla Europy Zachodniej i jej ambicji w zakresie autonomii strategicznej. Z tych samych względów powinni wspierać zdecentralizowaną wizję integracji europejskiej oraz naciskać na Berlin i Paryż, aby zaprzestały presji na Warszawę w sprawie praworządności. Przyczyniało się to bowiem do osłabienia ważnego sojusznika amerykańskiego w regionie, a tym samym wschodniej flanki NATO. W tym kontekście warto przywołać wypowiedź byłej ambasador USA w Warszawie, Georgette Mosbacher, która przyznała, że po wybuchu wojny na Ukrainie Polska stała się najważniejszym państwem regionu, które koordynowało politykę humanitarną oraz transport broni na Ukrainę. Została w pełnym tego słowa znaczeniu wschodnią flanką NATO, kluczowym elementem architektury bezpieczeństwa kontynentu. Jednocześnie uznała,

<sup>22</sup> Deklaracja wersalska, nieformalne posiedzenie szefów państw lub rządów, Wersal, 11 marca 2022 r., <https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2022/03/11/the-versailles-declaration-10-11-03-2022/> [29.03.2022].

<sup>23</sup> Tomasz Grzegorz Grosse, „Francja dość sceptyczna”, „Rzeczpospolita”, 03.01.2022, <https://www.rp.pl/publicystyka/art19252011-francja-dosc-sceptyczna> [29.03.2022].

że w dobie tego konfliktu UE niepotrzebnie zajmowała się praworządnością w Polsce. Co więcej, spora część z tego, co docierało na Zachód w zakresie łamania rządów prawa nad Wisłą, było efektem rosyjskiej dezinformacji. Dlatego Polsce należą się przeprosiny ze strony Unii i USA<sup>24</sup>.

Argumentem RFN mogącym zniechęcić Amerykanów do Europy Środkowej mógł być tak jak wcześniej konflikt kulturowy dotyczący unijnych wartości. Były one – zwłaszcza w ich lewicowej i liberalnej interpretacji – bliskie administracji Bidena. Spór ten był jednak czynnikiem dezintegracyjnym w Unii, a w dobie rywalizacji z Rosją stawał się bardzo ryzykowny. W sytuacji kiedy Polska borykała się z wyzwaniem napływu ponad dwóch mln uchodźców oraz koniecznością mobilizacji wydatków publicznych na cele militarne, Bruksela konsekwentnie odmawiała uruchomienia nowych instrumentów finansowych na lata 2021–2027 oraz domagała się od rządu w Warszawie uiszczenia kar finansowych<sup>25</sup>. Było to 69 mln euro w wypadku tzw. środków tymczasowych nałożonych przez Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE) w sprawie kopalni Turów, mimo że nie doszło do rozstrzygającego wyroku, gdyż postępowanie zostało umorzone. W innej sprawie TSUE nałożył gigantyczną karę dzienną wynoszącą 1 mln euro, co oznaczało, że do końca marca 2022 roku należało już wpłacić do budżetu Unii około 130 mln euro. Była to kontrowersyjna decyzja, nie tylko ze względu na nałożoną sankcję, która kilkakrotnie przekraczała wcześniej stosowaną praktykę w tym względzie. Dotyczyła reformy sądownictwa (a więc w założeniu kompetencji wyłącznej państw członkowskich) oraz wyższości orzecznictwa TSUE nad polską konstytucją i jej interpretacją dokonywaną przez jedyną instytucję do tego powołaną, czyli Trybunał Konstytucyjny. Decyzja dotyczyła więc fundamentalnego sporu o możliwości tworzenia nowych reguł traktatowych przez wyroki trybunału unijnego, a więc bez odpowiedniej delegacji nowych kompetencji do UE przez jednomyślną zgodę państw członkowskich. Dodatkowym kontekstem sprawy były spory ideowe o interpretację europejskich wartości, co miało duże znaczenie, gdyby na straży lokalnej demokracji i prawa do rozstrzygania sporów światopoglądowych przez miejscowych wyborców stanęły krajowe sądy konstytucyjne. W chwili kryzysu istotniejsze znaczenie miało to, że zamiast pomocy finansowej Unii Bruksela egzekwowała sankcje nałożone na Polskę, w ten sposób faktycznie zmniejszając możliwości wykorzystania funduszy unijnych na rzecz uchodźców. Ten kontekst obrony deklarowanych wartości został najwyraźniej pominięty w działaniach urzędników UE.

Spory ideologiczne o wartości unijne powinny być zawieszane dla wspólnego dobra. W dłuższym horyzoncie czasu warto było się zastanowić nad podstawowymi wyzwaniami ustrojowymi, które odsłonił konflikt o praworządność. Dotyczyły one podziału kompetencji między Unią i jej państwami, prymatu prawa unijnego i orzeczeń TSUE nad narodowymi konstytucjami, zakresu centralizacji zarządzania politykami unijnymi, wreszcie interpretowania unijnych wartości i ich wymuszania w państwach członkowskich bez względu na wybory lokalnej demokracji. Konferencja w sprawie przyszłości Europy, która rozpoczęła się w 2021 roku i była procesem szerokich konsultacji społecznych dotyczących kierunków rozwoju projektu integracyjnego, w zasadzie nie zajęła się tymi wyzwaniami. Tymczasem bez ich rozstrzygnięcia trudno o pomyślną integrację. Błędem byłoby ich

<sup>24</sup> Georgette Mosbacher, „Polsce należą się przeprosiny ze strony Unii i USA”, „Dziennik Gazeta Prawna”, 10 marca 2022, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8377365,mosbacher-wojna-w-ukrainie-polsce-naleza-sie-przeprosiny.html> [29.03.2022].

<sup>25</sup> Barbara Oksińska, „Unijny urzędnik o pieniądzach z KPO: Polska ma jeszcze wiele do zrobienia”, Business Insider, 28 marca 2022, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/unijny-urzednik-o-pieniadzach-z-kpo-polska-ma-jeszcze-wiele-do-zrobienia/69lq5t0> [29.03.2022].

rozwiązywanie jedynie poprzez sankcje finansowe nakładane na zbuntowane rządy z Europy Środkowej<sup>26</sup>.

## 7. Podsumowanie

Różnice kulturowe rozniecają spory geopolityczne. Mogą one dotyczyć sojuszników, tak jak to miało miejsce w relacjach transatlantyckich i wewnątrz UE. Należałoby je przewycięzać w trosce o wspólne bezpieczeństwo, rozwój gospodarczy i spójność Zachodu. Wyzwaniem dla UE jest nie tylko powstrzymanie agresji rosyjskiej i kryzys uchodźczy, ale też inflacja, zmiana polityki klimatycznej i bezpieczeństwo żywnościowe. Szczególnie duże ryzyko dotyczy strefy euro, która nie wyszła na dobre z poprzednich kryzysów. W dalszej kolejności należy poprawić procesy integracyjne, aby nie wywoływały konfliktów kulturowych.

W odpowiedzi na wojnę ukraińską Unia Europejska powinna wprowadzić zasadnicze zmiany w ramach swojego funkcjonowania. Powinny to być reformy ustrojowe, ale również głęboka zmiana sposobu myślenia o ideach i wartościach europejskich. Należy zrezygnować z wcześniejszych ambicji w zakresie niezależności militarnej od USA i NATO. Rozbudowa potencjału obronnego UE powinna być realizowana w ramach NATO, a nie w celu dublowania lub osłabiania struktur sojuszu transatlantyckiego. Należy również zrezygnować z nadmiernej centralizacji projektu europejskiego, gdyż nie tylko jest to sprzeczne z regułami demokracji, ale dodatkowo wywołuje konflikty ideologiczne i tożsamościowe. Tym samym niepotrzebnie osłabia UE. Dlatego model integracji zdecentralizowanej i subsydiarnej – za to bardziej demokratycznej, bo silnej narodowymi demokracjami – może być lepszą perspektywą ustrojową na trudne geopolityczne czasy. Problem jednak polega na tym, że większość elit zachodnioeuropejskich nie zgadza się na taką wizję integracji, a także nie chce wspomnianych wyżej konsekwencji geopolitycznych. Odbiera je jako groźbę marginalizacji własnej pozycji strategicznej, a przecież procesy integracji europejskiej miały zasadniczo służyć odbudowie wpływów Francji i zjednoczonych Niemiec.

Dlatego Europa Zachodnia dąży do jak najszybszego zakończenia wojny na Ukrainie i ustabilizowania sytuacji geopolitycznej w regionie. Jej głównym celem jest wyjście z kryzysu gospodarczego i normalizacja relacji z Federacją Rosyjską oraz Chinami. Perspektywa pogłębiających się kłopotów gospodarczych na rynku wewnętrznym w 2022 roku może dodatkowo osłabić wspólny front z USA, zwłaszcza w stosunku do wyzwania chińskiego. Ponadto, nadal żywe są marzenia dotyczące samodzielności Europy Zachodniej realizowanej pod hasłami autonomii strategicznej bądź europejskiej suwerenności. Można też się spodziewać tego, że uporanie się z konfliktem ukraińskim otworzy drogę do wywierania presji na niektóre państwa Europy Środkowej, aby postępowały zgodnie z wartościami UE, a przy okazji nie utrudniały realizacji pomysłów Berlina i Paryża w zakresie rozwoju integracji europejskiej – zgodnej z geopolitycznymi interesami obu wpływowych stolic.

W podsumowaniu należy ponownie zauważyć, że wizja geopolityczna liderów Europy Zachodniej obejmowała nie tylko przebudowę relacji zewnętrznych z USA, Rosją i Chinami, ale miała też ważny komponent dotyczący kształtowania ustroju federacyjnego w UE. Tego typu ambicje odbiegały od interesów strategicznych przynajmniej niektórych państw Europy Środkowej i państw bałtyckich, które wskazywały na alternatywną geopolitykę. Właśnie dlatego wkrótce po wizycie Joe Bidena w Polsce przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim Manfred Weber zaatakował rząd w Warszawie, że kieruje się własnymi interesami i blokuje centralizacyjne reformy w

<sup>26</sup> Por. Tomasz Grzegorz Grosse, „Starcie cywilizacji?”, „Rzeczpospolita”, nr 67 (12222), wtorek 22 marca 2022, s. A6, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoleczne/art35911961-starcie-cywilizacji> [29.03.2022].

---

UE<sup>27</sup>. Zapytał też retorycznie, czy premier Kaczyński ma świadomość tego, że bez silnej Unii, a więc postępów integracji, nie pokonamy Putina. Uznał również, że Ukraińcy walczą w istocie o praworządność, co powinno być wzorem dla Unii Europejskiej. Wspomniana wypowiedź zapowiadała próbę wykorzystania kryzysu ukraińskiego przez polityków francuskich i niemieckich do zdynamizowania działań na rzecz realizacji własnej wizji integracyjnej, jak również kontynuowania ataków na przeciwników tych planów. Wprawdzie wojna ukraińska stwarzała pewne szanse na korektę procesów integracyjnych z korzyścią dla Polski i innych państw regionu, niemniej jednak bardziej prawdopodobne jest pogłębienie konfliktów i kryzysów w UE.

---

Prof. dr hab., jest socjologiem, politologiem i historykiem. Wykłada na Uniwersytecie Warszawskim. Specjalizuje się w analizie polityk gospodarczych w UE i w państwach członkowskich, a także w zarządzaniu publicznym, geoekonomii, europeizacji, i myśli teoretycznej dotyczącej integracji europejskiej. Ostatnio opublikował: „Suwerenność i polityczność. Studium integracji europejskiej (Warszawa 2022), „Cztery wymiary integracji” (Warszawa 2021), „Pokryzysowa Europa” (Warszawa 2018), „W poszukiwaniu geoekonomii w Europie” (Warszawa 2014) oraz zredagował książki: „Polityki europejskie w dobie kryzysu” (Warszawa 2016), „Oblicza kryzysu” (razem z M.A. Cichockim, Warszawa 2016) oraz „Paliwo dla dominacji. O ekonomicznych podstawach supremacji geopolitycznej” (Warszawa 2020). Stypendysta Uniwersytetu w Oxfordzie, Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji, Uniwersytetu Yale, Uniwersytetu Georgetown, a także Instytutu Nauk Społecznych im. Max’a Planck’a w Kolonii.

Autor Tomasz Grzegorz Grosse

---

Data 4/ 2022

S&F Hero

Więcej na: [strategyandfuture.org](http://strategyandfuture.org)

---

<sup>27</sup> Manfred Weber, „Angela Merkel nie myślała o przyszłości”, „Rzeczpospolita”, 29.03.2022, <https://www.rp.pl/polityka/art35969161-manfred-weber-angela-merkel-nie-myslala-o-przyszlosci> [30.03.2022].